



MÓJ BANK



CZASOPISMO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO W KOLNIE

BANK SPÓŁDZIELCZY

Od wielu lat w środowisku banków spółdzielczych, a od kilkunastu miesięcy w przekazach medialnych trwa dyskusja (w znacznej części polityczna, od której stanowczo się odcinamy) dotycząca Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych (SKOK).

to nie jest



Dyskusja środowiska bankowego dotyczyła dwóch kwestii. Pierwsza z nich to Franciszek Stefczyk (1861-1924), uważany za prekursora bankowości spółdzielczej na obszarze ówczesnej Galicji (na terenie zaboru rosyjskiego takim prekursorem był Edward Abramowski), a którego nazwisko wykorzystywane było przez SKOK. Druga kwestia zaś to wieloletni brak uregulowań nadzorczych, jakie sprawuje nad bankami Komisja Nadzoru Finansowego (takie uregulowania już są). Brak tych regulacji skutkował obniżeniem konkurencyjności banków spółdzielczych prowadzących swoją działalność w tych samych środowiskach i adresujących swoje produkty i usługi w większości do tego samego klienta.

Banki spółdzielcze, jako integralna i istotna część sektora finansowego, od lat spełniają wszelkie bardzo rygorystyczne wymagania stawiane bankom w zakresie nadzorczych norm ostrożnościowych. Polskie banki

spółdzielcze, podobnie jak banki spółdzielcze w pozostałych krajach Unii Europejskiej, działają w oparciu o jednolite przepisy nadzorcze dla całego sektora bankowego UE, podlegają systemowym ocenom nadzorczym, zarówno pod względem organizacji, jak i stosowanych mechanizmów bezpieczeństwa. Podlegają także obowiązkowemu systemowi gwarantowania środków pieniężnych, uczestnicząc równocześnie w budowaniu funduszy gwarancyjnych i pomocowych w ramach Bankowego Funduszu Gwarancyjnego od chwili jego powstania.

Podstawą prawną funkcjonowania banków spółdzielczych jest przede wszystkim ustawa *prawo bankowe*, ustawa *o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających* oraz ustawa *prawo spółdzielcze*, a także krajowe i wspólnotowe przepisy nadzorcze.

Warto zatem mieć tę świadomość, że pomimo spółdzielczej formy prawnej obu sektorów, niewiele mają one ze sobą wspól-

nego. Banki spółdzielcze to przede wszystkim banki. Nowoczesne, bezpieczne instytucje finansowe o stabilnej pozycji w lokalnych środowiskach, z których wywodzą się ich członkowie i klienci. Historia bankowości spółdzielczej to 154-letnia tradycja, a ich powstanie nie wynikało z chęci zysku, zaś z potrzeby przeciwstawienia się obcemu kapitałowi i pomocy środowisku lokalnemu, które gnębione było przez ten kapitał.

Kapitał banków spółdzielczych to w 100% kapitał polski, kapitał wypracowany przez wiele lat istnienia, a który jest buforem bezpieczeństwa, a także określa rozmiary działalności Banku. Jego wielkość określa tzw. współczynnik kapitałowy. Prawo bankowe ustaliło jego minimalną wartość na 8%. Współczynnik kapitałowy Banku Spółdzielczego w Kolnie to 20%, czyli 2,5 krotnie wyższy niż określony w prawie dla instytucji nadzorowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego. Inne instytucje finansowe, nazywane często parabankami, nie podlegają

ce nadzorowi KNF, nie muszą spełniać tych wymogów, a zatem ich działalność jest nieograniczana i bardziej konkurencyjna.

Sektor bankowości spółdzielczej cechuje się dynamicznym, równoważonym rozwojem. Jest on w dobrej sytuacji finansowej, ma wysoki współczynnik wypłacalności, a przede wszystkim posiada wysokie wskaźniki płynnościowe. Banki spółdzielcze odpowiedzialnie traktują wytyczne KNF-u, wdrażając w ustalonych terminach wszystkie rekomendacje nadzorcze. Rekomendacje, które wprowadza unia europejska oraz nadzorca krajowy, implementując je do polskiego systemu bankowego. Rekomendacje te, chociaż są bardzo uciążliwe dla banków spółdzielczych, gdyż nie rozróżniają wielkości banków, a dedykowane są całemu systemowi bankowemu, to jednak powodują zwiększenie stabilności, jakości działania oraz podnoszą bezpieczeństwo całego systemu bankowego.

Red.

Z 200 na 100

KRZYSZTOF KAJKO
Prezes Zarządu
Banku Spółdzielczego w Kolnie



Zebrał się Przedstawiciele Banku Spółdzielczego w Kolnie 24 kwietnia 2015 roku dokonało zmian w Statucie Banku. Jedną z najbardziej istotnych zmian jest obniżenie jednostki udziałowej z 200 zł na 100 zł.

Co to jest udział? Słowo to oznacza uczestnictwo w jakimś przedsięwzięciu, organizacji itp. W przypadku Banku Spółdzielczego w Kolnie, udział to członkostwo w spółdzielni, jaką jest Bank. To oznacza bycie jego właścicielem.

Bank Spółdzielczy w Kolnie posiada wieloletnią tradycję. Jest nią okres 113 lat działalności, rozpoczęty 14 lipca 1902 roku, kiedy to Minister Finansów Carskiej Rosji dał zezwolenie na jego działalność. Był to okres zaborów, a prowadzenie działalności przez instytucję finansową założoną przez środowisko lokalne, czyli mieszkańców Kolna i okolic, służącą tylko temu środowisku w walce z lichwą i wyzyskiem ze strony obcego kapitału, jak wiadomo nie było na rękę zaborcy oraz grupom, w których rękach ówczesnie znajdował się kapitał. Franciszek Stefczyk (1861-1924), prekursor bankowości spółdzielczej na terenie Galicji pisał: „... obcy element wykorzystywał brak organizacji kredytowej i opłatał rzesze ludności wiejskiej bezgranicznym wyzyskiem, nieokreślaną lichwą pieniężną i towarową, popartą rozpicianiem ludności oraz pobudzaniem jej do lekkomyślności i marnotrawstwa”. Polskie banki spółdzielcze poddawane były przez okres 154 lat wielu transformacjom us-

trojowym, a także naciskom sfer politycznych, którym nie do końca podobał się ich właścicielski charakter, właścicielami spółdzielni są bowiem jej członkowie. Przetrawienie przez wszystkie transformacje ustrojowe, zawirowania wojenne, zabory, a także przez okres powojenny możliwe było dzięki polskiemu stanowi posiadania, jakim jest członkostwo w banku spółdzielczym.

Członkowie Banku Spółdzielczego w Kolnie, ale również mieszkańcy środowiska lokalnego, jakim jest powiat kolneński, powinni utożsamiać się z jego działalnością oraz z korzyściami, jakie mogą osiągnąć.

Słowo korzyść zazwyczaj kojarzy nam się z pieniądzem, a szczególnie jest ono wymowne w obecnym okresie. Korzyści z bycia członkiem Banku nie zawsze można przekładać w aspektach finansowych odczuwalnych od razu. Istotna jest tutaj również pośrednia korzyść finansowa poprzez wpływ na kierunki, profil i rozmiary działalności prowadzonej przez Bank Spółdzielczy w Kolnie. Stwierdzenie „to MÓJ BANK, jestem jego współwłaścicielem, mam na niego wpływ, mam możliwość spotkać się bezpośrednio z osobami zarządzającymi nim lub nadzo-

rującymi, a nie tylko osobami sprzedającymi usługi bankowe. Mogę skierować swoje propozycje i uwagi, które w sposób istotny wspomagają nasze środowisko. Tutaj ja mam wpływ na zarządzanie, a nie obcy kapitał, który jest wszechobecny w systemie bankowym działającym w Polsce, również na kolneńskim rynku bankowym (z udziałem Francuzów, Holendrów, Włochów czy Austriaków).”

Prawo członka Banku to prawo do uczestniczenia w jego życiu. Wybierać i być wybranym do jego organów statutowych, oceniać jego działalność. Obowiązkiem członka, oprócz wniesienia wpisu w kwocie 10 zł oraz udziału w wysokości 100 zł, jest stosowanie się do wymogów statutu oraz uchwał organów Banku, troszczenie się o jego dobro i rozwój, dbanie o poszanowanie i pomnażanie jego majątku, jak również zapobieganie działaniom na szkodę Banku Spółdzielczego.

Co było powodem zmniejszenia jednostki udziałowej z 200 zł na 100 zł? Powód zasadniczy – potrzeba pozyskania jak największej ilości członków posiadających pełen statutowy udział. Dlaczego jak największej ilości członków, skoro niektóre banki spółdzielcze nie walczą o to?

Nam zależy, aby elektorat właścicielski był jak najbardziej szeroki, reprezentujący różne środowiska, grupy zawodowe i interesy. Zależy nam również na tym, aby wprowadzić do niego ludzi młodych, rozpoczynających dorosłe życie i swoje pierwsze działalności. Ludzi, którzy wychowani zostali już na bardzo mocnym dążeniu do robienia biznesu, którym nie do końca znane są idee spółdzielczości i nie wiedzą, że interesy, które chcą robić mają większe powodzenie z udziałem Banku Spółdzielczego. 100 złotych to kwota warta aby zostać członkiem Banku, bez znaczącego ubytku w naszym portfelu.

Doświadczenia minionych lat, a w szczególności ostatnich okresów wskazują, że pomoc Banku Spółdzielczego w Kolnie klientom z naszego środowiska, zadłużonym w bankach komercyjnych, jest bardzo istotna. Konieczność restrukturyzacji tego zadłużenia jest coraz częstsza. Niejednokrotnie Bank Spółdzielczy w Kolnie jest ostatnią deską ratunku. My nie sprzedajemy kredytu tylko dla zysku, nie oferujemy bardzo wysokiego oprocentowania z dodatkowymi prowizjami i drogimi ubezpieczeniami kredytu. Naszym zadaniem w pierwszej kolejności jest pomoc, a nie zysk za wszelką cenę. Posiadanie jak największej rzeszy członków Banku w przyszłości zapobiec może zakusom niektórych sfer politycznych do wprowadzania zmian w prawie spółdzielczym, które mogą skutkować zmianą formy prawnej banków spółdzielczych.

Właścicielami Banku Spółdzielczego w Kolnie jest 4251 członków – wszyscy z terenu powiatu kolneńskiego. 58% z nich posiada pełen statutowy udział. Zwracamy się zatem z prośbą o uzupełnienie udziałów do ich statutowej wielkości, to jest 100 zł, deklarowanie dodatkowych udziałów przez tych członków, którzy posiadają wielokrotność udziału statutowego, a przede wszystkim deklarowanie przystąpienia do członkostwa w Banku Spółdzielczym w Kolnie.

■ Panie starosto, posiada Pan bogate doświadczenie w działalności samorządowej szczególnie powiatowego, czy ta gromadzona latami wiedza zdecydowała o starcie w ostatnich wyborach samorządowych?

– W poprzednich kadencjach pełniłem dwukrotnie funkcję wicestarosty i raz starosty, zatem problemy, których rozwiązywanie ustawodawca zlecił samorządowi powiatowemu są mi dobrze znane. Katalog tych zadań wiadomy jest od dawna, natomiast ich realizacja w znacznej mierze zależy od środków, jakimi samorząd powiatowy dysponuje. Powiat, zgodnie z art. 4 ustawy o samorządzie powiatowym, wykonuje określone ustawami zadania publiczne o charakterze ponadgminnym, między innymi w zakresie edukacji ponadgimnazjalnej, promocji i ochrony zdrowia, pomocy społecznej, wspierania osób niepełnosprawnych, transportu zbiorowego i dróg publicznych, kultury oraz ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, kultury fizycznej i turystyki, geodezji, kartografii, administracji architektoniczno-budowlanej, gospodarki wodnej, ochrony środowiska i przyrody, porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli, przeciwdziałania bezrobociu oraz aktywizacji lokalnego rynku pracy. Ma także i inne zadania.

■ To szeroki zakres, ale czy mógłby Pan wymienić te najważniejsze kwestie stojące przed samorządem?

– Według mnie wszystkie one są istotne, ale martwią mnie kwestie najistotniejsze – myślę tu o zadaniach w zakresie ochrony zdrowia, a szczególnie o szpitalach, których chroniczne niedofinansowanie pogarsza ich ma-

terialną kondycję. To samo dotyczy oświaty ponadgimnazjalnej. Z roku na rok, z uwagi na niż demograficzny, spada nam liczba uczniów, przez co ograniczeniu ulega subwencja oświatowa. Tylko w ciągu tego roku liczba

większym obciążeniem ulegają dewastacji.

Te trzy problemy: stan powiatowej służby zdrowia, oświaty i dróg spędzają sen z powiek samorządu powiatu kolneńskiego. Nie znaczy to, że opuściliśmy

morzadami miast i gmin leżących w powiecie kolneńskim przy realizacji inwestycji. Ta współpraca daje bardzo dobre efekty i zwiększa nasze szanse na pozyskanie funduszy, zwłaszcza na inwestycje drogowe.

NASZE PROBLEMY

Z starostą kolneńskim, STANISŁAWEM WISZOWATYM rozmawiamy o problemach, które stoją przed samorządem i sposobach na ich rozwiązanie.



uczniów szkół ponadgimnazjalnych zmniejszyła się w naszym powiecie o 140 osób, a z tego powodu subwencja oświatowa zmniejszy się o 700 tys. zł. Starostwo nie dysponuje dużą ilością własnych dochodów, a dbać musimy także o materialne zasoby szkolnictwa, utrzymać niezbędne zatrudnienie w szkołach znajdujących się w naszej gestii. Obliczyliśmy że w przyszłym roku do realizacji zadań oświatowych będziemy musieli dołożyć około 2 mln. zł pochodzących z własnych środków.

Trzecim z trudnych problemów, z jakimi boryka się kolneński samorząd powiatowy, jest stan dróg powiatowych. Po likwidacji województw drogi, które znajdowały się w ich gestii, przekazano powiatom, nie wyposażając ich w potrzebne do tego fundusze. Niedoinwestowane drogi znajdujące się pod coraz

więcej, bo w ramach otrzymywanych subwencji i dotacji robimy co możliwe by zabezpieczać ich funkcjonalność.

■ Szukacie państwo dróg wyjścia z tej trudnej sytuacji?

– Mogą nimi być środki unijne z nowej perspektywy. Ale też będą one trudne do uzyskania, zwłaszcza przez samorządy powiatowe, gdyż te z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego przeznaczane będą w większości na rozwój przedsiębiorstw, samorząd wojewódzki i samorządy gmin. Liczymy na wsparcie finansowe przeznaczone na budowę dróg z programu PROW, a także na „schetynówki” czyli nasze pieniądze krajowe, które moglibyśmy przeznaczyć na poprawę stanu dróg. Czekamy na ogłoszenie konkretnych programów, by zdobyć środki na drogi, szpital i oświatę. Mamy nadzieję, że uda nam się pozyskać środki finansowe na szkolnictwo zawodowe w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego, tu będziemy aplikować o pieniądze dla naszego Zespołu Szkół Technicznych w Kolnie.

Nie tracimy nadziei i nie opuszczamy rąk. Staramy się wykorzystać wszystkie możliwości i sprawnie realizować zadania spoczywające na samorządzie powiatu. Współpracujemy z sa-

■ Powiat kolneński znany jest z dużej aktywności społecznej i kulturalnej mieszkańców.

– Rzeczywiście – to pozytywna i widoczna cecha mieszkańców powiatu, ludności o patriotycznym nastawieniu. Na pewno miała na to wpływ historia, która kształtowała mieszkańców, ta dawna i ta najnowsza. Jest tu wiele organizacji i zespołów stanowiących żywą tkankę społeczną.

■ Czy do takich zalicza Pan także kolneński Bank Spółdzielczy?

– Tak, ponieważ to jest Bank dla mieszkańców miasta i powiatu rodzimy. Zakładali go przed ponad stu laty pradiadkowie tu-tejszych mieszkańców. Są jego członkami, udziałowcami, są w jego władzach. Jak rzadko która instytucja finansowa, Bank utożsamia się z potrzebami mieszkańców, czy to rolników, czy przedsiębiorców, ale też i samorządów. Sami niejednokrotnie korzystaliśmy z jego pomocy. Zawsze nadchodziła skutecznie, szybko i na dobrych warunkach. Ważne jest też i to, że gospodarując lokalnym kapitałem, pomnaża go z przeznaczeniem na finansowanie lokalnego rozwoju.

■ Dziękuję za rozmowę.

ANDRZEJ MALANOWSKI



NAGRODY – WYRÓŻNIENIA

Zasłużony dla Rozwoju Gospodarki

24 czerwca miała miejsce zorganizowana przez Krajowy Związek Banków Spółdzielczych i Ministerstwo Gospodarki konferencja na temat „Banki spółdzielcze w otoczeniu społeczno-gospodarczym”, podczas której wicepremier i minister gospodarki Janusz Piechociński odznaczył grupę osób zasłużonych dla gospodarki, a wywodzących się z sektora bankowości spółdzielczej resortową Honorową Odznaką za Zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej. W grupie wyróżnionych był prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Kolnie, Krzysztof Kajko. **A.M.**



Na zdjęciu: wicepremier i minister gospodarki Janusz Piechociński dekoruje Honorową Odznaką prezesa Zarządu BS Kolno, Krzysztofa Kajko

Laur spółdzielczości

Wśród spółdzielczych odznaczeń i wyróżnień są i takie, których ze względu na ich powagę i znaczenie w środowisku spółdzielczym Krajowa Rada Spółdzielcza oraz jej miesięcznik *Tęcza Polska* przyznają rocznie zaledwie kilka. Należy do nich między innymi Złoty Laur Spółdzielczości.

W tym roku wyróżniono czterech laureatów tej nagrody. Wśród nich znalazł się prezes Zarządu Banku Spółdzielczego w Kolnie, Krzysztof Kajko. Nagrodę wręczał prezesowi Banku prezes Krajowej Rady Spółdzielczej, Alfred Domagalski oraz przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego tej organizacji, Jerzy Jankowski. Odznaczenia nagrody wręczono podczas Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej połączonego z obchodami Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości. Uczestniczyli w nich, oprócz działaczy spółdzielczych wszystkich branż, także parlamentariusze, przedstawiciele partii politycznych, towarzystw i instytucji naukowych. W protokóle kapituły odznaczeń KRS odnaleźliśmy w uzasadnieniu wniosku o przyznanie tego tytułu prezesowi Krzysztofowi Kajko fragmenty dotyczące jego szczególnych zasług i osobistego zaangażowania w sprawy związane z rozwojem spółdzielczości i działaniem na rzecz lokalnych społeczności na terenie pracy Banku, ze szczególnym uwzględnieniem inicjatyw kulturalnych i oświatowych prawidłowo łączonych z ideami spółdzielczości. **A.M.**



Dworek – miejsce

Dom weselny Dworek Wincenta prowadzony jest przez rodzinę państwa Lilii i Ryszarda Wyka. Niemal stuletni budynek potrafi zauroczyć klasyczną elegancją i stanowić piękną oprawę każdego wesela. Nie każdy jednak wie, że z dziejami Dworku łączy się również niemal stuletnia historia wielkiej miłości, romantycznego, choć niebezpiecznego porwania oblubienicy, a potem zgody między zwaśnionymi rodami.

Niegdyś Wincenta była miejscowością graniczną, a nieopodal szkoły znajdowało się przejście między Polską i Prusami. Polski celnik, Jan Kołowajtys, zakochał się w Marii Konstanty, córce niemieckiego dziedzica z pruskich Lipnik. Widywał piękną pannę bardzo często, bo jeździła z ojcem wizytować ziemie, które rodzina posiadała po polskiej stronie. Wielki romans zaczął się od wymiany spojrzeń – zakończył porwaniem, bo rodzina Konstanty nie była rada meżaliansowi. W burzliwych latach dwudziestych ubiegłego wieku młody Jan skradł bryczkę i przewiózł piękną Marię z Lipnik na polską stronę. Według rodzinnej legendy – za uciekającą parą padły strzały! Ślub brany był w atmosferze skandalu – ale po latach rodziny się pogodziły, gospodarując wspólnie w Lipnikach. Jan i Maria Kołowajtys mieli sześcioro dzieci – dwie dziewczynki i czterech chłopców – jeden z nich jest teściem pana Ryszarda. – *Mój pradziadek Wincenty zajmował się tu rybołówstwem – łowił węgorze na Pisie. Dziadek Jan –*

to o nim ta historia. Ojciec był w Ochotniczej Straży Pożarnej, ja też jestem swoją – podkreśla pani Lila.

Budynek starej szkoły powstał w 1920 roku – to były zupełnie inne czasy i inna sztuka budowania. Grube mury latem trzymały chłód, zimą – choć z trudem się nagrzewały – długo dawały ciepło. Teraz dworek stoi frontem do drogi nr 63 w kierunku Giżycka i Węgorzewa – szlaku latem tłumnie uczęszczanego przez turystów – a każdy gość zwróci uwagę na klasyczną urodę budynku, podkreśloną stonowaną, elegancką prostotą.

– *Budynek kupiliśmy w 2001 roku – na początku chcieliśmy tu zamieszkać, bo to przepiękne miejsce – z trzech stron starodrzew, z dala od zabudowań – świeże powietrze, duży teren, ładna lokalizacja. Gmina organizowała przetarg – opowiada pani Lila. – Mimo że budynek nie wyglądał najlepiej, a po opuszczeniu go przez szkołę stał i niszczał, zakochaliśmy się w tym miejscu od pierwszego wejrzenia.*

Wincenta na miłość

– Oboje mieliśmy pracę – podkreśla jej mąż. – Kończyliśmy budowę domu rodzinnego w Wincencie. Zakupiliśmy dworek w Kolnie. Stwierdził przed dylematem – co dalej? Stwierdził jednak, że chcemy spróbować czegoś nowego, zostawić dzieciom własny, rodzinny biznes. Był to ostatni dzwonek – zanim się zestarzejemy i pójdziemy na emeryturę. Dlatego wspólnie z dziećmi podjęliśmy decyzję o stworzeniu tu czegoś zupełnie nowego. Myśleliśmy o zajeździe, ale stało na domu weselnym z restauracją, dużą salą, a do tego – pokojami gościnnymi. Z resztą plany mamy bardzo, bardzo szerokie.

Właściciele Dworku do spraw renowacji i rozbudowy obiektu podeszli bardzo odpowiedzialnie. Współpracowali z architektami, specjalistami, artystami plastycznymi. – Chcieliśmy nawiązać do niedysiejszych tradycji – zachować styl epoki, nie zepsuć wspólnego wrażenia, jakie dworek robi. Odrestaurowaliśmy stary portyk, położyliśmy tynki metodami pamiętającymi lata dwudzieste zeszłego wieku. Niczego nie zniszczyliśmy. Dzięki pomocy specjalistów renowacja została tak rozplanowana, że wszystkie

wnętrza udało się zaprojektować w taki sposób, żeby tracić wewnątrz poczucie czasu i cofać się bez trudu o te 100 lat – tłumaczy pan Ryszard.

Według planów państwa Wyka, restauracja ma gwarantować dochód zimą, gdy mniej jest imprez. Zaś latem przychód pochodził będzie głównie z wesel. Rezerwacje sali sięgają już 2017 roku. – Goście wciąż pytali o pokoje do wynajęcia – uśmiecha się pani Lila. – Mieliśmy je w dalszym planie, ale skoro zainteresowanie jest takie duże, są już niemal gotowe. Wymagało to większego nakładu pracy, więc jeszcze chwilę potrwa, zanim przejdą odbiory techniczne, ale są. Na poddaszu będziemy mogli położyć do snu nawet 28-30 osób w 6 pokojach – z dużymi, dwuosobowymi łóżkami, łazienkami, wszelkimi niezbędnymi wygodami. W bliskich planach jest miejsce na grilla, murowane, eleganckie i bezpieczne. W daleko sięgnych – osobny budynek z pokojami gościnnymi – miejsce jest, perspektywy też. Mamy wspólnie lasy, zaprzyjaźnioną stadninę, blisko rzekę popularną wśród kajakarzy – możemy tu organizować obozy, letniska, spotkania integracyjne. Otwiera się



przed nami morze nowych możliwości – ale i wyzwania. Nie jesteśmy z zawodu hotelarzami ani restauratorami. Wszystkiego uczymy się na bieżąco.

Łączna powierzchnia użytkowa Dworku to ponad 800 m². Dobudowana wysoka i przestronna sala bankietowa ma ponad 270 m² i swobodnie mieści 180 osób. Niezbędna infrastruktura, którą mogą poznać goście – szatnie, lśniąca czystością toalety, sala restauracyjna, elegancki dziedziniec, a także systemy nagłośnienia, klimatyzacji itp. zaimponują nawet laikom. Nowoczesna kuchnia i zadbane zaplecze gwarantują, że w całym obiekcie panuje jednakowy ład i porządek.

– Bank Spółdzielczy jest sprawdzonym lokalnie bankiem. Nie tylko przez nas, a przez rolników i ich rodziny. Ma bardzo dobre opinie w naszych kręgach – chętnie chwalił swojego partnera finansowego państwo Wyka. – Decyzja była taka, że jeśli mamy wziąć kredyt, to u nich. Wcześniej byliśmy już klientami tego Banku, ale drobnymi – mieliśmy tam lokaty. To rzetelna instytucja, gdzie szybko podejmuje się decyzje. W innych bankach nie wiedzą, kim jesteśmy, co robimy. W Banku Spółdzielczym jesteśmy znani. Można stwierdzić, że wypracowaliśmy obustronne zaufanie – dlatego także Bank był zainteresowany współpracą. Trzeba przyznać, że miał też dobre zabezpieczenie – byliśmy w zaawansowanym stanie budowy, mieliśmy solidny wkład własny. Zwróciliśmy się także do Agencji Restrukturyzacji z wnioskiem o dofinansowanie.

– Póki co Dworek prowadziemy jako małżeństwo. Zięć jest po szkole kucharskiej, ale obecnie

na kontrakcie – na pewno będziemy go jak najszybciej tu ściągali. My już jesteśmy w takim wieku, że trzeba to oddać następnemu pokoleniu. Córka jest bardzo zainteresowana kontynuacją naszego dzieła. Syn także, bo choć ma etat, to nic w dzisiejszych czasach nie jest pewne – opowiada pan Ryszard. – Czekamy więc na młodych, oni mają siłę i zapał. Wiele rzeczy zostało zrobione własnymi rękoma, to rodzinna inwestycja. Musieliśmy na przykład wiele wysiłku i środków włożyć w kuchnię oraz dostosowanie jej do wymogów służb sanitarnych, ale wszystkie „odbory” mamy już załatwione. Ale dzięki starannej pracy były tylko drobne poprawki.

– W sytuacji, gdy przychodzi wesele, zatrudniamy kelnerki na umowę zlecenie. Podstawowa kadra to my, kucharka i klika osób z obsługi – wymienia pani Lila. – Proponujemy dobrą, regionalną kuchnię z pogranicza Mazowsza i Podlasia. Nasze menu wyróżniają domowe obiady, bez fanaberii. Są pierogi, kartacze, ryba – klasyczne polskie menu, zdrowe i smaczne. Restauracja czynna jest codziennie. Nastawiamy się na obsługę turystów udających się na Mazury. Strona internetowa jest w budowie, a marketing szeptany – co pokazują zajęte terminy na wesela – wystarcza.

– My dajemy ludziom siebie i swoje ciepło, jesteśmy otwarci, z każdym chętnie porozmawiamy i opowiemy niejedną historię. To sprawia, że niektórzy z naszych gości już do nas wracają. Bardzo nas to cieszy i daje nam siłę do dalszego działania – zgodnie mówią oboje.

N.M.M.



KALENDARIUM

Uczestniczyliśmy w:

LUTY 2015

- 05.02. nadaniu wyróżnienia „Owoce Kultury”,
- 07.02. turnieju tenisa stołowego funkcjonariusz policji,
- 14.02. spotkaniu Koła Gospodyń Wiejskich w Borkowie,
- 24.02. posiedzeniu Rady Fundacji Rozwoju Bankowości Spółdzielczej,
- 25.02. wykładach na Uniwersytecie III wieku,
- 27.02. projekcji filmu „Sybiracy”,

MARZEC 2015

- 01.03. biegach „Żołnierzy wyklętych”,
- 07.03. otwartych mistrzostwach Kolna w tenisie stołowym,
- 11.03. FORUM Bankowym w Warszawie,
- 19.03. imieninach Marszałka J. Piłsudskiego,
- 20.03. posiedzeniu Rady Fundacji „Kraina Mlekiem Płynąca”,
- 25.03. spotkaniu w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego,

KWIECIEŃ 2015

- 08.04. Zgromadzeniu Prezesów w Warszawie,
- 15.04. posiedzeniu Zarządu Powiatowego OSP,
- 16.04. Walnym Zgromadzeniu ZBP,
- 22.04. akcji VIP-y czytają dzieciom,
- 24.04. Zebraniu Przedstawicieli Banku,
- 27.04. teatrze przy stoliku,
- 28.04. spotkaniu z młodzieżą SP nr 2,
- 29.04. posiedzeniu Zarządu Powiatowego OSP,

MAJ 2015

- 02.05. rodzinnych zawodach wędkarskich w Koźle,
- 03.05. obchodach Konstytucji 3 maja,
- 07.05. święcie Szkoły Podstawowej w Czerwonem,
- 17.05. obchodach „Dnia Strażaka”,
- 17.05. występie zespołu ludowego „Czerwieniacy”
- 23.05. plenerym spotkaniu „Odjazdowy bibliotekarz”,
- 23.05. turnieju piłki ręcznej o „Puchar Prezesa Banku”,
- 26.05. Zgromadzeniu Prezesów Grupy BPS,
- 28.05. „Szkołnych dniach Rodziny” w Janowie,
- 28.05. nadaniu tytułu „Suprfirma”,
- 30.05. Gali 5-lecia zespołu Czerwieniacy,

CZERWIEC 2015

- 02.06. konkursie piosenki obcojęzycznej w Małym Płocku,
- 07.06. rajdzie rowerowym w Czerwonem,
- 12.06. pikniku rodzinnym,
- 22.06. Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy BPS,
- 25.06. konferencji Lokalnych Grup Działania,
- 28.06. gminnych zawodach pożarniczych,
- 28.06. rocznicy walk pod Piasutnem,
- 28.06. wyścigu wraków oraz triathlonie,

LIPIEC 2015

- 03.07. spotkaniu z Zarządem BS w Łomży,
- 06.07. walnym Zgromadzeniu ZBP,
- 11.07. spotkaniu z Klubem Seniora w Samulach,
- 11.07. rodzinnym wędkowaniu w Turośli,
- 16.07. naradzie prezesów regionu Olsztyn,
- 31.07. Święcie Policji.

Bankowość dla najmłodszych

Bank Spółdzielczy w Kolnie oferuje bankowość najmłodszym klientom. W ramach rachunku rodzica pozwala dzieciom gromadzić oszczędności w elektronicznych skarbonkach poprzez aplikację instalowaną na urządzeniach mobilnych (telefonu typu smartfon lub tablety)

Uruchomienie skarbonki wymaga zainstalowania na urządzeniu (smartfon, tablet) aplikacji **Novum-13**, która jest dostępna dla systemu Android na stronie sklepu Google Play oraz dla systemu iOS na stronie sklepu App Store.

Klienci banku pobierają i instalują aplikację bezpłatnie.

Bankowość dla najmłodszych to połączenie zabawy z nauką oszczędzania i zarządzania gromadzonymi pieniędzmi. Pomaga uczyć odpowiedzialności i systematyczności, wprowadza w świat bankowości internetowej.

Aplikacja umożliwia dzieciom w łatwy sposób zakładać skarbonki, nazywać je i wyróżniać grafiką, ustalać cel gromadzenia gotówki, datę zakończenia oszczędzania i wymaganą kwotę do zaoszczędzenia. Aktyw-

ność dziecka nagradzana jest promocyjnymi gwiazdkami i pucharami.



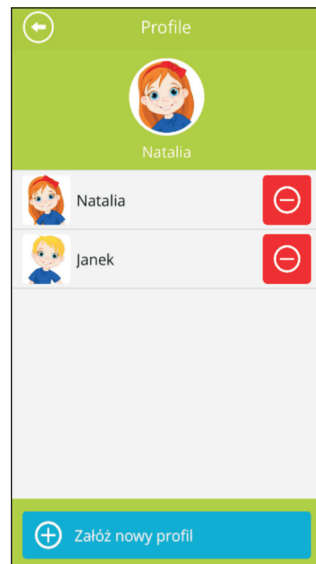
Aby korzystać z aplikacji, po jej zainstalowaniu, musi być ona aktywowana i skonfigurowana przez rodzica według wyświetlanej w programie instrukcji. Należy założyć profil i powiązać go z kontem rodzica.

Uruchomienie usługi może być wykonane również przez pracownika banku.

System pozwala uruchomić aplikację mobilną dla dzieci na wielu zdefiniowanych przez rodzica urządzeniach. Aby dodać kolejne urządzenie należy postępować zgodnie z krokami podpowiadanyymi przez program Internet Banking.

Zasilenie rachunku dziecka (rachunku skarbonek)

Aby dzieci mogły zacząć dysponować środkami, należy zasilić ich rachunki (rachunki skarbonek). Wpłaty może dokonać rodzic jako właściciel rachunku, wybierając polecenie „zasil rachunek” w systemie bankowości internetowej lub dowolna osoba dokonując wpłaty na prezentowany numer rachunku w aplikacji. Pieniądze widoczne



na rachunku dziecka jako wolne środki mogą być według uznania dziecka i przyjętej strategii dokładane do poszczególnych skarbonek.

Założone skarbonek, stan gotówki i ustalona kwota do ubierania widoczne są dla rodzica w opcji „Bankowość dla najmłodszych” z poziomu programu Internet Banking.

Szczegóły rachunku i pełna historia przeprowadzonych operacji dostępne są w menu Rachunki.



CZERWIENIACY

Czerwone to największa, bo licząca ponad 1000 mieszkańców, miejscowość gminy Kolno. Znakiem firmowym wsi, która od kilku lat notuje znaczne ożywienie w sferze życia społecznego i kulturalnego, są Czerwieniacy – tutejszy ludowy zespół wokalny występujący podczas lokalnych uroczystości.

Wszystko zaczęło się przed pięciu laty podczas spotkania klubu seniora w Czerwonym. To tam powstała idea zorganizowania zespołu dla wspólnego śpiewania. Idea padła na dobry grunt. Przy mocnym zaangażowaniu w jej ucieleśnienie państwa Marii i Jana Bućko, kierownictwa zespołu, udało się stworzyć zgrany zespół. Część spraw powierzono znanemu społecznikowi i doświadczonemu samorządowcowi powiatu kolnieńskiego, emerytowanemu nauczycielowi Józefowi Rydzewskiemu, który zachęcił do współpracy córkę Aleksandrę – klarnecistkę oraz Krzysztofa Kajko, prezesa Zarządu BS w Kolnie, wspierającego zespół grą na akordeonie.

Zespół szybko okrzepł, w charakterystycznych czerwonych strojach zaczął występować na lokalnych imprezach. Wielkie owacje zebrał podczas koncertu galowego z okazji jubileuszu 110-lecia Banku Spółdzielczego w Kolnie, podczas którego wy-

stąpił w towarzystwie Łomżyńskiej Filharmonii Kameralnej.

Jubileusz 5-lecia działalności zespół obchodził 30 maja tego roku. Honorowy patronat objął nad nim prezydent RP, Bronisław Komorowski w ramach obchodów 25-lecia samorządności w Polsce. Był to czas wyróżnień i podziękowań, członkowie zespołu otrzymali pamiątkowe statuetki, życzenia od władz gminy, powiatu i miasta Kolno.

Zespół działa przy Centrum Kulturalno-Rozrywkowym w Czerwonym. Liczy około 20 osób. Jego repertuar wypełniają pieśni ludowe, religijne, patriotyczne, ale i rozrywkowe, biesiadne – czyli piosenki na każdą okazję. Mimo że aktualnie zespół tworzą seniorzy, rozpoczęto starania, by przystąpiły do niego młode głosy. Są już pierwsze efekty pozwalające z nadzieją patrzeć w przyszłość. **Red.**



KRZYŻÓWKA

ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO

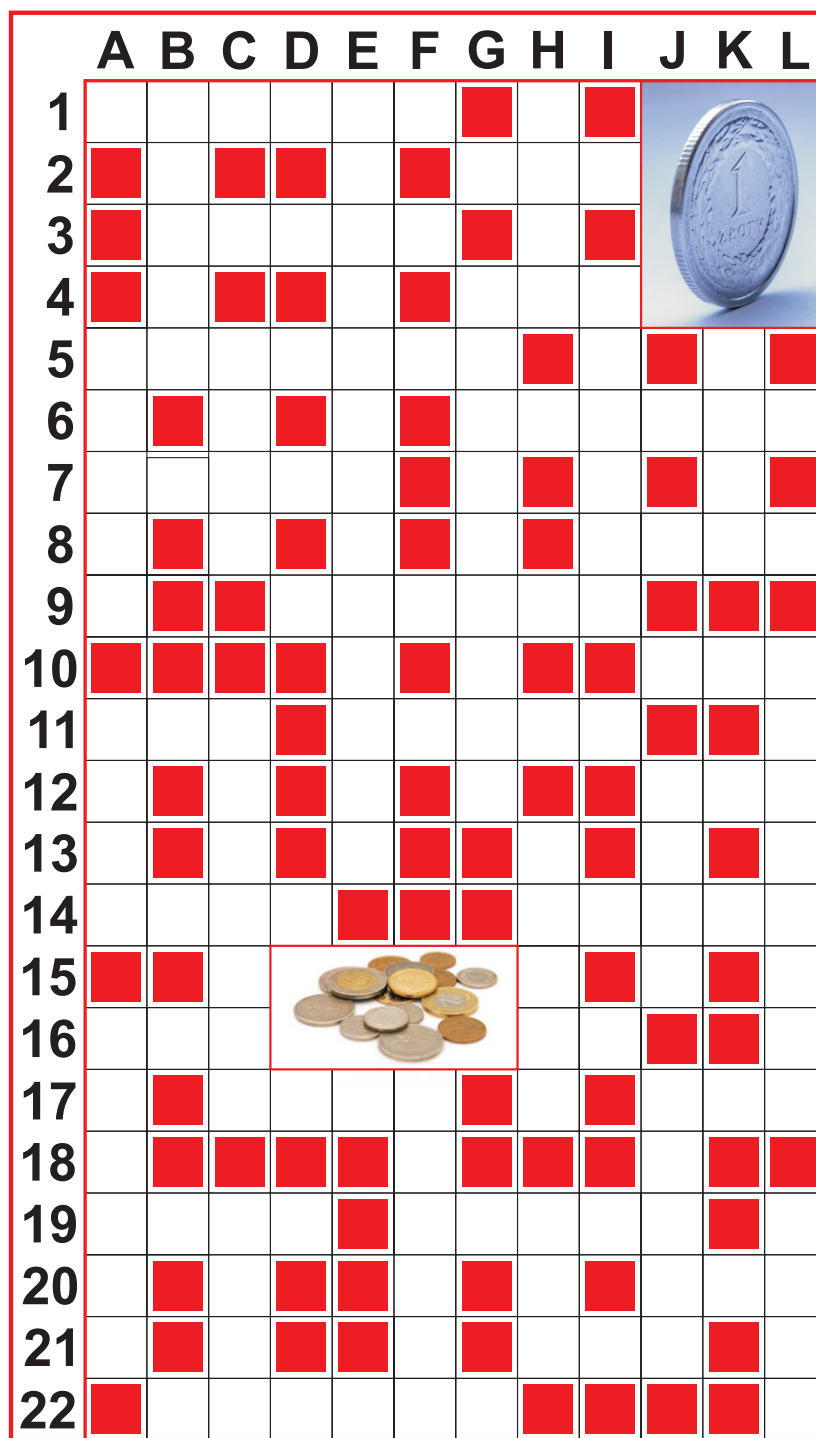
- 1-A Zwana „Czarnym Łądem”
 2-G Remis w szachach
 3-B Z łańcuchem na dwóch kołach
 4-G Rodzinny
 5-A Rozbójnik
 6-G Jeden z gatunków jabłek
 7-A Stary styl
 8-I Przeciwnik ostrego
 9-D Odwiedziny
 10-J Mała Alicja
 11-A Płynie rurami do kuchni
 11-E Szybki koń
 12-J Polskie linie lotnicze
 14-A Pilnuje owiec na hali
 14-H Łóżko ze sznurka
 16-A Nocny motyl
 16-H Międzynarodowy skrót Unii Europejskiej
 17-C Nie sen
 17-J Wielki lub Mały na niebie
 19-A Fragment szkieletu
 19-F Wisła, Odra albo Amazonka
 20-J Dźwięk
 21-H Jej nigdy nie wypada
 22-B Jego mamą jest klacz

PIONOWO

- A-5 Niejednemu psu tak na imię
 A-11 W kapuście
 A-16 Buraczki z chrzanem
 B-1 Na ścianie, obrazie lub we włosach
 C-5 Jedna z wielu na pięciolinii
 C-11 Tradycyjnie tak się robi
 C-19 Wariat
 E-1 Przyszedł do banku po kredyt
 F-17 Na wystawie przez cały rok ten sam tort
 G-4 Ten, który daje prezenty
 H-1 Obok kiera
 H-13 W nim świnię
 H-19 Okres w dziejach
 I-4 Metalowy pieniądz
 J-12 Pluje w Andach
 J-17 Daszek osłaniający przed wiatrem
 K-5 Mieszanka dwóch metali
 L-10 Pan sprzedający leki
 L-19 Nie ta, to...

SZYFR

- (C-7, E-17, E-10, C-17, J-6)
 (K-8, E-9, J-6, C-5, E-9, A-13, D-5, L-17, D-22)
 (A-6) (L-21, A-21, K-5)
 (G-19, D-14, F-19, K-20, A-5, C-21, F-11)
 (L-20, L-22) (I-8, D-9, E-7, C-17, H-19)
 (G-2, K-12, H-9, C-22, C-11, B-7, E-22, I-11)



Rozwiązania prosimy składać w placówkach Banku do końca grudnia 2015 roku.

Za poprawne rozwiązanie krzyżówki z nr 1(14) upominki od Banku otrzymują:

Elżbieta Jerominek,
Teresa Garstecka
i Hieronima Koźlik.

KUPON 2 (15)

MÓJ BANK

Hasło

Imię i nazwisko

Adres

nr telefonu

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb marketingowych Banku Spółdzielczego Kolnie (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dn. 29.08.1997 r. Dz. U. Nr 133, poz. 883)

podpis

Wydawca i Redakcja: NM-media, ul. Askenazego 7/128, 03-580 Warszawa, tel. 668 695 896
oprac. graf.: niespodziani@wp.pl

Druk: ZPUH J. Skrajnowski, Biskupiec